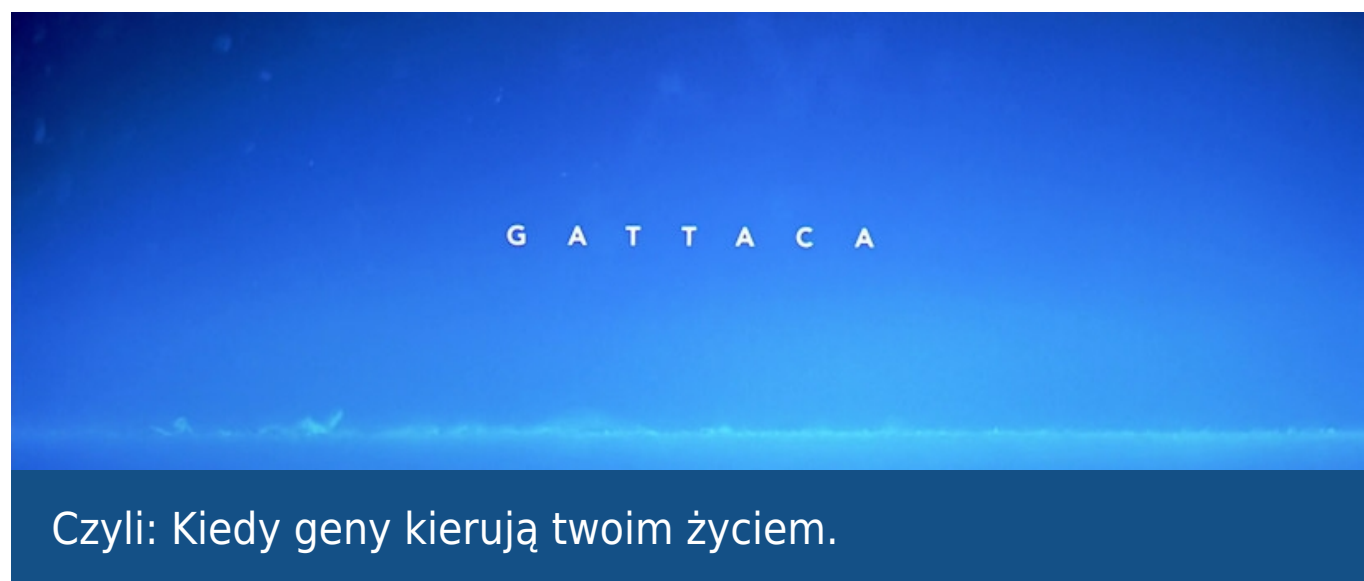


Gattaca - Szok przyszłości

2021-08-06



Niezbyt daleka przyszłość. Wejścia do firmy Gattaca, zajmującej się wysyłaniem ludzi w kosmos, strzeże system sprawdzający, nie tyle odcisk palca, ile pobierający próbkę krwi z niego. Jerome (Jude Law) chyba nie jest uprawniony do wejścia - przed przybyciem naklejał na swoje palce sztuczne odciski i wypełniał je krwią z woreczka. Jednak przy rozmowie z szefem, jest mocno chwalony, nie ma ani jednej literówki na milion wprowadzonych znaków, jest bardzo porządnicki - mówi, że jest to oznaka Boskości. Szef wspomina, że tacy jak on powinni lecieć na Tytana. I tak będzie, termin lotu został ustalony za tydzień. Jeszcze tylko test antidopingowy.

Mimo wszystko coś jest nie tak. Jerome chwilę wcześniej odkurzał klawiaturę, a teraz z małej buteleczki wysypuje na nią pył, czy chowa do szuflady grzebień ze specjalnie zatknętym tam włosem. Trzeba przyznać, że są to dość dziwaczne czynności. Podczas testu oddaje... fałszywy moc. Wyniki analizy są takie, jak być powinny - Jerome jest pełnowartościowy.

Jerome jest nawigatorem pierwszej klasy, nie z wyboru. Taki los przypadł mu w chwili narodzin. Ma odpowiednie umiejętności i wyśmienity kod genetyczny. To dlaczego te próby fałszowania krwi, odcisków i całej reszty? Cóż Jerome to naprawdę ktoś inny.

W chwili urodzin określa się długość życia i przyczynę śmierci. Wychodzą na jaw wszelkie problemy medyczne, jakie może mieć człowiek przez całe życie. Przyszły Jerome, zwany jeszcze Vincent (Ethan Hawke), ma żyć 30 lat.

Dzieci są planowane. Dosłownie planowane już na etapie zapłodnienia. Eliminowane są problemy genetyczne, choroby, uzależnienia.

Vincent nie był tak planowany, można napisać, że było to spontaniczne, jego brat Anton, był już dokładnie zaplanowany. Starszy brat odstaje od niego we wszystkim. Starszy brat ma tylko jedno marzenie, aby polecieć w kosmos, jednak jako niedoskonały nie ma jednak ku temu szans, nieważne ile się uczy. Chyba że zmieni tożsamość i, co ciekawe, są ludzie, którzy to pozwalają zrobić. Trzeba tylko dogadać się z pośrednikiem i samym, oryginalnym Jerome. Nie jest to jednak żaden problem. Problemy pojawią się później...

„**Gattaca - Szok przyszłości**” to niby [science-fiction](#), ale takie bardziej science niż fiction. Bardzo realistyczne, zaryzykuje, że jeszcze bardziej niż „**Odyseja Kosmiczna**”. Z fantastyki jest tu tylko upiorny, dystopijny świat, planowanie genetyczne dzieci, oraz same loty w kosmos, przy czym, nie ma tu żadnych szczegółów technicznych. Ot rakieta startuje i leci. Choć wspominają o oknie startowym, a Jerome ciężko wylicza odpowiednią trajektorię.

Świat przedstawiony w „**Gattaca**” jest, jak wspominałem, dystopią. Kontrole ludzi, co ciekawe, każdy może skontrolować każdego, nie tylko władze. Cóż lepiej mieć pewność, że np. spotykać się będzie z „właściwą” osobą.

W filmie podobała scenografia, budynek firmy jest w stylu brutalistycznym, przypomina nieco siedzibę Tyrell z „**Łowcy Androidów**”, ale jest dużo jaśniejsza.

Po seansie „**Gattacy**” barwy naszej przyszłości nie przedstawiają się najlepiej, o ile szybko nie będziemy latać na Tytana, czy modyfikować dzieci przed narodzeniem (czy wręcz zapłodnieniem), to kontrole genetyczne, nie wydają się specjalnie odległą przyszłością...

Tytuł polski: **Gattaca - Szok przyszłości**

Tytuł oryginalny: **Gattaca**

Reżyseria Andrew Niccol

Ethan Hawke jako Vincent

Uma Thurman jako Irene

Jude Law jako Jerome Eugene Morow

Artur Wszyński